

ra, który zdążył do Ocherburga znaleźć się 9 osobników, narodowości bułgarskiej i rosyjskiej, którzy zostali wydalenymi z Argentyny.

Osobnicy ci usiłowali wysiąść w Rio de Janeiro, lecz policja uwiadomiona przednio zdołała przeszkodzić wyładowaniu do portu owym osobnikom.

PROJEKT BUDŻETU NA SZKOLNICTWO NA ROK NASTĘPNY

Ministerstwo Nauczania opracowało projekt swego budżetu na rok przyszły w sumie 189.866.330\$200 to jest o 18.400 kontów więcej od obecnego budżetu.

Minister Gustavo Capanema polecił sporządzić listę nauzczytelni, którzy ukończyli 68 lat, to jest wiek, który według Konstytucji daje prawo do emerytury.

CO ZJADA STOLICA REPUBLIKI W JEDNYM TYLKO MIESIĄCU

W ciągu miesiąca lipca b. r. Rio de Janeiro skonsumsił 122.179 worków ryżu, 122.057 worków mączki, 43.599 worków maki mandjokowej, 67.771 worków kukurudzy, 22.299 skrzynek szmalcu, 789.360 kg cebuli, 85.342 worków ziemniaków i 37.923 skrzyń szarki.

Głównym dostawcą stolicy Brazylii jest stan Rio Grande do Sul.

WYBUCH AMUNICJI Z BELLO HORIZONTE

W Bello Horizonte nastąpił wybuch w składzie materiałów wybuchowych.

W składzie znajdowało się 20 bań z gazem trującym i 12.000 kg dynamitu.

BRAZYLIA, ARGENTYNA, PARAGUAY, URUGUAY WALCZĄ Z SZARAFIĄ

Walka szarafią w Południowej Ameryce wymaga co roku miljonowych sum i mimo to nie odnosi pożądanego skutku.

Władze argentyńskie bowiem zdołały stwierdzić ub. roku, że szarafią ma swoją stałą siedzibę na terenie odwiecznej puszcy czakońskiej i stamtąd każdego roku wypuszcza się na «wyrzেকę» do Argentyny, Urugwaju, Brazylii i Boliwii, czyniąc tam zrozumięte spustoszenia w zasiewach.

Ażby raz nazwę położyć kres zerowaniu szarafi i uchronić pola przed inwazją niepożądanych rabusiów, trzeba przetrzebić puszcę czakońską, na co ostatecznie zgodzili się wszyscy te kraje. W sprawie tej odbyło konferencję w Ministerstwie Rolnictwa, gdzie obecni byli na obradach przedstawiciele dyplomatyczni tych krajów. Na konferencji tej, stowornie do propozycji argentyńskiego ministra rolnictwa, postanowiono podjąć wspólną akcję wiatami się do składu z biżuterją położonego w centrum miasta i skradli wiele cennych przedmiotów.

Narodowy Departament Kawy zakupił do dnia 30 czerwca b. r. 9.082.252 worków kawy.

Prezydent Republiki udzielił 29.900 kontów kredytu na budowę portu w Recife.

Rio Grande do Sul NOWY KSIĄDZ POLSKI PRZYBYŁ DO RIO GRANDE DO SUL

Dowiadujemy się, że w tych dniach przybył z Europy do Brazylii Ks. Tadeusz J. Wyżkowski. Nowy nasz rodak który jest członkiem Zgromadzenia Księży Salejtanów, zamieszkał w Marcelino Ramos w Stanie Rio Grande do Sul. Uciesza się z jego przyjazdu Rodacy tamtejsi, którzy dotąd byli pozbawieni opieki duszpasterskiej w ojezycznym języku.

Ze Zjazdu Polaków z Zagranicy

Utworzenie filii P. K. O. w Kurytybie i Porto Alegre

Wśród licznych uchwał i postulatów jakie powołał II Zjazd Polaków, uchwalono również dezyderat, ażeby poczynić kroki w celu utworzenia filii Polskiej Kasy Opieki (filja P. K. O.) w Kurytybie i Porto Alegre, oraz uruchomienia filii okręgowej do portów brazylijskich.

CO MÓWIĄ O PRZEBIEGU ZJAZDU

Warszawski dziennik ABC pisząc o przebiegu Zjazdu Polaków z Zagranicy, podaje, że za wielu tam było urzędników i tak o tem podaje:

»Kuluary sejmowe rozbrzmiewają gwarem rozmów. W pracach między obradami komisji i po obradach jest sposobność do zapytań. Niektóre uwagi są bardzo ciekawe, choć niełatwo je wydobyc. Delegacji wyrażają słowa krytyki między sobą, ale przed »krajowcami« wywnętrzają się niechętnie.

WSZYSTKO—URZĘDNICY

Z sali obrad Senatu wychodził ksiądz, o bystrym spojrzeniu, zdecydowanych, energicznych ruchach.

— Przepraszam, ksiądz skąd przebywa?

— Z Ameryki. A co?

— Jakże obrady w sekcji kulturalno-oświatowej?

— Dobrze. Ale nie można mówić... (poufale).

— Ale, tak, ogólnie...

— Ogólnie... Nic nowego tam nie było. My to wszystko znamy i umiemy. Może być ciekawe dla delegatów z ludu, ale dla nich to może i za trudne. Dla wykształconych i doświadczonych nic nowego nie mówiono. Poufność zbyt.

NADZWYCZAJNE DZIECKO

W Porto Alegre występuje na scenie 12 letni chłopak, który pomimo dziecięcego wieku, waży 140 kg, a wzrost jego sięga 1,75 m. Cudowne to dziecko jest synem pewnej brazylijskiej rodziny w municyplum Santa Cruz.

São Paulo ZEBRANIE POLONJI SANPAULISTAŃSKIEJ

W niedzielę dnia 9-go września b. r. odbędzie się w São Paulo przy kościele Najśw. Marii Panny na Bom Retiro, zebranie w bardzo ważnej sprawie, na które ks. Proboszcz zaprasza wszystkich Rodaków i Rodaczki.

ISKIERKI Z BRAZYLJI

W Rio zmarł emerytowany general brygady Francisco Cavaleanti Carneiro Monteiro.

W Rio de Janeiro bandyci wzięli się do składu z biżuterją położonego w centrum miasta i skradli wiele cennych przedmiotów.

Narodowy Departament Kawy zakupił do dnia 30 czerwca b. r. 9.082.252 worków kawy.

Prezydent Republiki udzielił 29.900 kontów kredytu na budowę portu w Recife.

Ostatnie wiadomości

Z Warszawy donoszą, że w ostatnich dniach ponowna powódź zalała okolice Lublina, czyniąc znaczne szkody.

W Warszawie podczas tajemnego zebrania komunistycznego, policja aresztowała przeszło 20 komunistów.

W Poznaniu odbył się Zjazd Profesorów Filozofii Tomistyckiej.

Rząd niemiecki zamierza wprowadzić ograniczenia, importu towarów.

W Kanadzie posusza pa-

— A co ksiądz krytykuje? — Nie mam zwyczaju szukać czarnego na białem. Wszystko jest mądre. Tylko dziwię się, że wszyscy referent, to sami rządowi urzędnicy. Pytam się kto, to mówią: wizytor, instruktor, dyrektor, major, kurator, wszyscy na pensji rządu. Czy u was niema znawców, poza urzędnikami? Ani jeden ksiądz nie wystąpił jako referent z kraju.

— Ale referaty były dobre? — Mówiłem, że dobre, tylko źle mówione. Prawie wszyscy czytają, a tak przedko, jakby uciekali przed pociągłem. Nie można wszystkiego pojąć. Myśmy czekali na piękne polskie słowo, do brzo wypowiedziane, a tego od prelegentów krajowych prawie nie słyszeliśmy. Przepraszam za to słowo »prawie«.

DUŻO, BELEJAK I PRĘDKO.

Podtasiłali delegat z Niemiec zaciągając się papierosem.

— Jak się pan czuje na obradach?

— Dziękuję. Nie zwyczajny jestem i nie wszystko się rozumie. Dużo spraw i tak przedko czytają panowie, że człowiek się traci. Dopiero jak wydrukują, to powoli namyślając się, wszystko zrozumie.

— Więc za trudne jest to, o czem mówią?

— Trudne może i nie. Ale tak przedko panowie czytają, że nic się nie rozumie. Chcą wyczytać dużo w krótkim czasie i to tak, jakby deszcz padał człowiekowi na głowę.

— I wszyscy tak mówili?

— No, nie, ale żeby tak mówili, jak ten o teatrach, każdyby zrozumiał.

nająca tam w obecnym roku wyrządziła ogromne szkody; rząd kanadyjski wyasygnował dla dotkniętych klęską 20.000.000 dolarów.

W Portugalii w miejscowości Caldas da Rainha policja wykryła fabrykę fałszywych banknotów.

W Argentynie w mieście Campana nastąpił wybuch w składach nafty; pożar jest tak wielki, że prawdopodobnie dopiero w 8 dniach zostanie opamnowany; przeszło 800 robotników pozostało bez pracy.

W Meksyku w stanie Axaca bandyci napadli na wioskę Vista Hermosa zamordowali 43 mieszkańców, obrabowali domy i uciekli z dobytkiem w góry, nawet nie ścigani przez wojsko lub policję.

Z Ameryki Północnej powiatu Calvert w stanie Maryland donoszą, iż było tam tak straszne gorąco, iż kartofle upiekły się w ziemi. Zaś kawony od gorąca eksplodują.

(T. 6) ODPOCZYNEK JEST KONIECZNY

Wiele badań już zrobiono, aby poznać tajemnicę długiego życia niektórych ludzi, którzy żyją sto lat więcej. Opinia bywa różna, co do niektórych czynników, lecz z jednym wszyscy się zgadzają: można żyć długie lata, ale trzeba uszanować godziny snu. Odpoczynek jest konieczny. Ten, który nie śpi po 8 godzin na dobę, wyczerpuje się, męczy, stracając swoje życie.

Wiele osób jest nerwowych, irytujących się, tylko dlatego, że nie śpi wystarczająco, tracąc godzinny snu na próżnych rozmowach po ulicach i kawiarniach.

Aby zwalczyć zmęczenie, irytację, nerwostanie, nie należy się regulować swój tryb życia, kładąc się do snu w odpowiednią godzinę i zyskując wyborny tonosofan, który został opracowany za inicjatywą i przy współudziale profesora Bluma, dyrektora Instytutu Biologii cznego we Frankfurcie.

Wielu, którzy zżyli tonosofan, zdziwili się, iż tak dobrze się czuli zaraz po zacyciu tylko dwóch zastrzyków tego cennego lekarstwa. Zastrzyki te są bez bólu i bardzo dobre dla ostarbionych, czy to są dzieci dorosli lub starcy.

Poznajmy nasze prawa i obowiązki

Konstytucja Brazylii

SEKCJA II. O uprawnieniach Władzy Ustawodawczej.

(Ciąg dalszy) Art. 39. — Przystępuje wyłącznie władzy ustawodawczej z sankcją Prezydenta Republiki:

- 1) postanawiać prawa ustrojowe dla zupełnego wykonania Konstytucji;
2) uchwalać corocznie projekt dochodów i rozchodów rocznych i, na początku każdej kadencji, prawo ustalające siły wojskowe Związku, które w tym samym okresie, może być zmienione tylko z inicjatywą Prezydenta Republiki.
3) rozporządzać w sprawie długów publicznych Związku i w sprawie środków ich spłacania; regulować ściąganie i rozdział dochodów; upoważniać wypuszczenie emisji banknotów o kursie przymusowym, otwieranie i operacje kredytu;
4) zatwierdzać uchwały organów władzy ustawodawczej stanowej w sprawach włączania się, dzielenia się i podziału stanów i jakiegokolwiek umowy między nimi zawartej;
5) rozstrzygać w sprawie wykonania prac i utrzymania urzędów należących do kompetencji Związku;
6) tworzyć i znosić publiczne urzędy federalne, ustalać i zmieniać ich pensje, zawsze ustawą specjalną;
7) przenosić czasowo siedzibę rządu, kiedy tego wymaga bezpieczeństwo narodowe;
8) wyłączać prawa w sprawach: a) urzędowania władz federalnych; b) powzięcie koniecznych środków dla ułatwienia, a pomiedzy stanami, zapobiegania i zwalczania przestępczości oraz zabezpieczenia uwiezienia i wydania oskarżonych i skazaných; c) organizacji Dystryktu Federalnego, Terytorjów i urzędów w nich zarezerwowanych Związkowi; d) licencje, spensjonowania, emerytury, przyczem nie może ich udzielać specjalnie rozporządzeniem, ani też zmieniać już udzielonych; e) w wszystkich sprawach z kompetencji Związku wynikających z art. 5 lub zleżnych od ustawy federalnej na mocy Konstytucji.

Art. 40 — Należy do wyłącznej kompetencji władzy ustawodawczej:

- a) rozstrzygać definitywnie w sprawach traktatów i umów z narodami cudzoziemskimi, zawieranych przez Prezydenta Republiki włącznie tych, które odnoszą się do pokoju; b) upoważniać Prezydenta Republiki do wypowiedzenia wojny w granicach art. 4, jeżeliby rekurs do sądów polubownych nie udał się, lub nie powiódł się, oraz zawierając pokój; c) orzekać o sprawozdaniach Prezydenta Republiki; d) zatwierdzać i zawieszają stan wojenny i interwencje w stanach, postanowionych w przerwach jej posiedzeń; e) udzielać amnestji; f) przedkładać swe posiedzenia, zawięzać lub odzwać; g) zmieniać czasowo swą siedzibę; h) upoważniać Prezydenta Republiki do wyjazdu do kraju cudzoziemskiego; i) ustanawiać interwencje w stanach w wypadku art. 12 Par. 1; j) upoważniać ogłaszanie i przedkładanie stanu wojennego; k) ustalać zwrot kosztów podróży i zasiłek członkom Izby Deputowanych, Senatu Federalnego i zasiłek Prezydenta Republiki.

Par. Jedyny — Ustawy, dekrety i postanowienia wyłącznej kompetencji władzy ustawodawczej będą ogłaszane i prezydent Izby Deputowanych poleci je opublikować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ELIXIR 914

zawijają, go zauważa się po kilku dniach:

- 1) Krew czysta, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2) Zniknięcie przyszców, egzemu, wrzodów, swędzenia, ran jęczących i t. p.
3) Zniknięcie zupełne Reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy.
4) Zniknięcie objawów syfilitycznych wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis.
5) Złotdek i kizki będą w doskonałym stanie, bo »Elixir 914« nie atakuje zółdki i nie zawiera jodków.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i złotdkowych na tle syfilitycznym.

Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Polsce

ZŁOŻYLI NA POWODZIAN:

Z poprzędnici list 3.978.890 W Porto Uniao zebrał Stanislaw Zaleski; Maksymilian Witowski z Zoną 50.000 Wladyslaw Kowalewski 10.000 L. K. 10.000 Juljan Kowalewski 10.000 Stanislaw Zaleski 5.000 Jozef Piluski 5.000

Zebra. w Agua Branca: Z. 25.000 Bronislaw Kowalski 5.000 Fran. Drabekni (syn) 5.000 Jozefa Wisniewska 5.000 Joanna St. wna 1.000 Antoni Kwiatkowski 500

Szkola Siostr Rodziny

przy ul. P. Gomes w Kurytybie (zabrały 67.800) SS. Rodziny Marji C. Fiekarszówna 4.000 S. Kopiczyńska 1.000 B. Slusarska 2.500 H. Slusarska 1.500 W. Sleska 1.000 M. Wojciechowska 400 A. Szydłówna 1.000 G. Macioszkówna 500 F. Macioszkówna 500 R. Rybacka 500 M. Boguszevska 500 W. Menuska 1.000 A. Alves 5.000 O. Sobozykówna 500 F. Mańkówna 500 W. Sobołowska 1.000 A. Gapska 1.500 S. Zawadzka 500 G. Dziedzicówna 500 O. Siedziówna 1.000 M. Zielenka 1.000 J. Zielenka 1.000 W. Starzyńska 500 M. Gosławska 500 M. Szlachówna 1.000 J. Pyrkówna 1.000 M. Pyrkówna 1.000 E. Pyrkówna 500 O. Brafitówna 500 Z. Halerszówna 1.000 A. Pawlikówna 3.000 J. Klos 400 M. Klos 500 T. Klosowski 2.000 A. Slusarski 2.000 K. Sleski 1.000 J. Marozyński 500 F. Milek 1.000 P. Szlachta 1.000 J. Menowski 2.000 L. Kowalski 500 F. Klosowski 500 L. Boguszevski 500 L. Chylówna 500 J. Kubisówna 500 O. Lipkówna 1.000 Z. Terentowiczówna 4.000 L. Pauzówna 500 W. Zoda 500 Demeterkowski 500 Dziędziol 500

Zebrało we Florencia (Rio Gr. do Sul):

Ks. Stan. Polom 15.000 Jan Zelik 15.000 Jan Kowalewski 5.000 Mauricio Fermino 2.000 Adam Bowers 2.000 Wincenty Jatozak 2.000 Adam Wisniewski 2.000 Czesław Zlotnicki 1.000

Z listy p. Domańskiego w Kurytybie:

Kasper Cytryński 7.000 Benedykt Bulow 5.000 Bronislaw Cytryński 3.000 Edward Cytryński 3.000 Wladaw Marek 3.000 Piotr Nowicki 3.000 Walenty Borkowski 1.000 Stanislaw Neumann 1.000 Wladaw Gluchowski 2.000 Złożono w Red. Ludu: Ignacy Klosowski 10.000 Antoni Gierszewski 5.000 Razem 4.282.850

(C. d. n. Kurytyba, 30 sierpnia 1934.

Franciszek Lachowski, prezes Jozef Papugneć skarbnik Ks. Jan Palka, II sekretarz.

Stowarzyszenie Studentów »SARMACJA«

W imieniu Zarządu podaje do wiadomości, że Nadzwyczajne Walne Zebranie Stowarzyszenia Studentów »Sarmacja«, w celu skompletowania Zarządu i Komisji Budowy Domu »Sarmacji«, odbędzie się dnia 2-go września b. r., o godzinie 1-szej po południu w lokalu wlasnym, przy ul. Bigadetro Franco, 1283. 1-szy sekretarz Antoni Firakowski

W URZĘDZIE SKARBOWYM

— Ile macie dochodu? — Do chodu mac dwle nogi i to dosyc klepskie.

AFFONSO J. ETZEL
 Chirurg - Dentysta
 Wykonanie sumienne, szybkie i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu
 Kons. Rez.: Rua F. Peixoto 685
 Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6 ej.

Gabinet dentystyczny

Dr. Benno M. Prohmann
 Gabinet z nowoczesnym urządzeniem. Wykonuje wszelkie prace według najnowszej techniki. Mostki, korony, sztuczne zęby (Pivots) w złości i t. p.
 Wykonuje się wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki. Przyjmuje się od godz. 9-11 i od 1-6.
 Praca Coronel Lucas 14, piętro nad Casa das Fabricas.

Atelier de Arte Christa

(wyroby artystycznych figur i figurek)

Gerd Claassen i Kamiński

Av. Vicente Machado 580, Curityba - Paraná
 Fabryka figur dla kościołów w różnych stylach i wielkościach: Aniołów, grup, Błustów, Dróg krzyżowych, Krucyfików i t. p.
 Naprawa i polichromia (wielobarwna)
 Figury i statuy z cementu na cmentarz, do ogrodów i t. p. Ornamentacje i słupy ozdobne.
 Podelmuje się wykonania Oltarzy, Ambon, Konfesjonaliów oraz innych sprzętów do kościołów w różnych stylach.
 Obstalunki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylii
STAŁA WYSTAWA

SKŁAD MEBLI

Firmy: **JAKÓB KOZIEN**
 RUA SÃO FRANCISCO 332
 Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. — Klinika ogólna. Leczy specjalnie chorozy skórne, weryczne, pęcherza i włośni.
 Klinika dla dzieci. — Leczy zylak oraz rany na nogach bez operacji.
 Konsultorium: Nad Farmacją Brasl. Praca Tiradentes 390. Przyjmuje od 12 do 1-szej i od godz. 4-jej do 6-jej.
 Rez. Rua Comendador Araujo 970 — Telefon 424.

Casa São José

Wyroby artystyczne figur i figurek religijnych.
 Statuy w różnej wielkości i po cenach niskich.
 Oltarze, amfony i t. d. oryginalne artystyczne.
 Różańce, medale, krucyfiksy, krzyże, obrazy, obrazy „pamiętkowe do 1-szej Komunii Świętej”.
 H. Schobbenhaus — Ortman
 RIO NEGRO — Parana — MAFRA — Santa Catharina

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-RA HOMMEL'A



rozpów szech niono po całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie, Schotom, Malarji, Neuraste-nji, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom ko-bięcym, skro-fułom, astenji, i t. d.

Lekarstwo HAEMATOGEN D-Dr. Hommela działa ze skutkiem.

APTEKA HUMANITARIA — DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 37 — Curityba
 Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
 Recepty lekarskie zastawia się prędko i sumiennie.

BANK FRANCUSKO - WŁOSKI na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILJONÓW
 FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 139 MILJONÓW

Główna Siedziba w Paryżu

Brazylja: FILJE: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curityba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.
 Agencje: Araraquara — Barretos — Botucatu — Caxias — Espirito Santo do Pinhal — Jahú — Moococa — Ourinhos — Paranaguá — Ponta Grossa — Ribeirão Preto — Rio Preto — São Carlos — S. José do Rio Pardo — S. Manoel.
 ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé.
 CHILE: Santiago — Valparaiso.
 COLOMBIA: Baranquilla — Bogotá.
 URUGUAY: Montevideo.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ na mocy nowych ustaw Kontroli Banków kupuje banknoty w jakiegokolwiek walucie i w jakiegokolwiek sumie z wyjątkiem złotych pezów uruguajskich, która waluta podlega zastrzeżeniom w Urugaju.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA POŁUDNIOWĄ AMERYKĘ jest upoważniony do wydawania czeków, lub zleceń wypłaty listownie, lub telegraficznie w jakiegokolwiek sumie i monnaie do wszystkich miejscowości zagranicznych.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA POŁUDNIOWĄ AMERYKĘ otrzymuje depozyty do podjęcia w każdej chwili z zawiadomieniem, lub na czas określany, dają odpnie procenta.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA POŁUDNIOWĄ AMERYKĘ uprasza Sz. Klientę, ażeby zechciała porozumieć się w sprawie jakiegokolwiek operacji, adresując wprost do Filji w KURYTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316. lub do tej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranaguá.

JACEK DROMLEWICZ

lekarz-Dentysta w Murtybylu.
 Piombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne, z podbiebieniem i bez w ziole i kauczuku. Wykonanie pierwszorządne. [Ceny niskie].
 Rua Monsenhor Celso Nr. 148 piętro (Primeiro de Março).

Casa Jaragua

Telefon 408
 Avenida João Pessoa, róg Ermillino de Leão — Curityba.
 Skład serów, masła, wędlin, najrozmaitszego gatunku, jaj, szynki, salami i t. p. Artykuły te są sprowadzane z najtańszych i najlepszych fabryk. Artykuły pierwszorządne. Ceny są bardzo niskie.

Świnie!

Są do sprzedania ŚWINIE DO CHOWU, dobrej rasy od 10\$000 do 70\$000 za sztukę.

Blizszych informacji udziela JORGE A. BONACIF przy drodze za Penitencjarją, w pierwszej Wendezie, po lewej stronie, na rogu, w miejscowości AHU DE CIMA.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie”

KLINIKA DENTYSTYCZNA

Kazimierz Młozuk
 Chirurg - Dentysta
 Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.
 Specjalność: Złote mostki i płyty kauczukowe.
 Aven. Luiz Xavier 128 (sobrado CURITYBA)

Apteka Tell

DROGARIA Sigel Etzel & Cia.
 Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.
 Vermicida Tell wróg robaków i glist, Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.
 Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.
 Recepty lekarskie zastawia się rzetelnie i sumiennie.

kurcze wstrząsały jej ciałem, a zęby stukaly o siebie.

Jęcząc i wijąc się w poczynających się boleściach, rzuciła się i wplątała palce w obicie krzesła.

— Ty podły lotrze, podszedłeś mnie! — mówiła przez zacisnięte zęby, a oczy jej ciskały błyskawicę nienawisści. Czyż niema już ratunku dla mnie? — zgrzytała, dręczona strasznie mi boleściami. Ratuj mnie, ty, szatanie! Ja nie chcę umierać!

Książę siedział spokojnie na otomanie, przypatrując się wijącej się z bólu kochance z szyderczym, straszonym uśmiechem na ustach.

— Morderczyni! — powiedział cichym, twardym głosem. Na moje szczęście, dosyć wcześnie odgadłem twoje zbrodnicze zamiary. Widziałem, jak szykowałeś dla mnie morderczy napój, wlewając do kawy truciznę z flaszeczki. Chciałaś pozbyć się mnie, aby wejść w posiadanie mego majątku. Sama sąd na siebie wydałaś, ulkczemna! Teraz wiem, kto jesteś, fałszywa żmijo, ta sama, której historię podały gazety! Nie zastużyłaś na nic innego, ty trucielko!

— Ratunku! Ratunku! — jęczała Kamilla, wijąc się w kurczach straszliwych. Boże, nie daj mi umierać. Zalować będę, poprawie się!

Rzuciła się na krzesło i załamywała ręce, darła włosy i paznogdami szarpała pokrycie krzesła.

Książę nie żałował jej wcale, tylko wygląd jej zgrozą go przelotował; wstał bład i drżący i patrzył na umęczoną zbrodniczkę.

— O, ty człowieku niemiłosierny, dajesz mi umierać? — dyszała ciężko. Ach, gdybym cię zdusić mogła moimi rękami! Gdybym ci śmierć zadać mogła. Gdybym się była lepiej strzegła, tybys cierpiał teraz te męki, ty...
 Straszny kurcz wstrząsnął całym jej ciałem, zimny pot perlił się na

jej delikatnej twarzy, a piana wystąpiła na usta.

— Ty nikczemna kobieto, te męczarnie są zasłużoną karą za twoje zbrodnie! — zawołał książę ze wstrętem. Gdyby tylko połowa tego, o co cię obwiniają, była prawdą, to jeszcze nie dosyć cierplisz. Koniec teraz twemu podłejemu życiu, umierasz z własnej twojej ręki! Gdybym mógł ci nawet pomódz, palcem nie ruszę dla ciebie!

— Wody! Daj mi pić! — skomlała Kamilla. — Pałę się!

Zwróciła głowę ku stojącej na stole karcie z wodą, ale opadła, porwana nowym bólem, i lęki jej przeszły w chrapanie.

Książę stał naprzeciwko niej i przypatrywał jej się ponurem, straszonymi oczami.

Nagle usłyszał pukanie, otwieranie drzwi, kroki zbliżające się szybko — i drzwi od salonu stanęły otworem, przepuszczając całą gromadę ludzi.

Był to detektyw ze swymi towarzyszymi.

Pojął odrzutu sytuację i cofnął się przerażony.

— Znowu zapóźno! — wykrzyknął z zalem.

Potem podbiegł do Kamilli.

Spojrzał w jej twarz, wstrząsnął się nerwowo i odwrócił do księcia, który stał, osłupiałym ze zdziwienia wzrokiem przypatrując się przybyszom.

— Co się tu stało? — zawołał Dorn.

— Mój panie, kto jesteś? Czego chcesz — zapytał książę wyniośle.

— Pytam, co się tu stało? — odparł Dorn gwałtownie. Szukałem tej kobiety i dlatego tu jestem. Co pan z nią zrobił?

— Ja? Mój Boże, ona się otruliła — wyjąkał książę.

— Otruliła się? O nieba! Umiera

przekonania się naocznie o tem, co żona poczyniła.

Uspokoiła go wiadomość, że Kamilla mieszka jeszcze w hotelu razem z księciem.

Na ten raz jeszcze ona pozostała pania położona.

Lotr był w bardzo wesołym usposobieniu i nie przypuszczał nawet, że zguba ciał się na niego w postaci detektwy.

Zaował znowu snuć marzenia, oparte na watku testamentu księcia, i tak był zatopiony w myślach, że nie dostrzegł zbliżającego się Dorna.

Detektyw zaszedł mu tymczasem drogę i schwył go energicznie za rękę.

— Dobry wieczór, panie baronie Gilden! — powiedział drwiąco.

Norberg tak się przeraził, że głosu z gardła nie mógł wydobyć.

Pojął jednak odrzutu, że tak świetnie rozpoczęty zawód nigdy nie będzie miał dalszego ciągu — i że los wrogi jedenemu podjął się planu na przyszłość.

Nim zdolał się opamiętać, już Bimbo stanął po jego lewej ręce. Szmid po prawej i uleł go za ramiona.

W ostatniej chwili przyszła, mu myśl zmyślenia ożu Dornowi i wzmówienia w niego, że pomylił się co do osobistości.

Wyprostował się dumnie i zawołał zmienionym głosem:

— Mylisz się, mój panie! Jestem hrabia Waldstein!

— Nie, łaskawo! — roześmiał się Dorn zabawiony. Ten sam pan jesteś — toż jednym słowem. Nie długo trwała pańska godność hrabiowska, nieestety! Dziwna rzecz jednak jak pan szybko się wznosił po szczeblach społecznej drabiny. Przedewszystkiem był pan sobie taki chudeusz, zbiegły z domu poprawy.

Raptem awansowałaś pan na barona Gilden, a dziś przedstawiasz mi się, jako hrabia Waldstein. Naprawdę, panie Norberg, geniuszem jesteś i nie wymownie mi przykro, że nie mogę czekać, póki stopnia księcia nie dosięgniesz.

— Nie wiem, czego pan chce ode mnie! — krzyknął, odrzucając obruczonego z rozpaczliwą odwagą. Nie znam pana i dlatego proszę, usunij mi się z drogi!

— No, mój kochany, powiedział Dorn z dobroduszną ironją — skończymy

już tę komedję! Jednym zamachem odebrał mu fałszywą brodę. — Wolę twoją własną twarz! — mówił dalej, uśmiechając się. Nie zawieszaj mnie fałszywymi brodami i temu podobną maskaradą. Poznałem cię już w hotelu, kiedy to byłeś baronem Gilden. Nieestety, umknąłś mi wtedy!

— Już teraz nie nie zmienię, no, co tam — wszystko mi jedno! — zawołał Norberg. Nie nalożę przecież głowę.

— Jeżeli nie zabijeś nikogo, naturalnie nie! Ale do więzienia musisz z powrotem, niema ci! Doleżaj ci zapewne parę lat!

— Myślę! — mruknął niedbale. No, tymczasem przepascerowałem się po świecie i użyłem swobody! To mnie podoba! I przyjaciel mój, Garbus ucieczy się, zobaczysz mnie. Niech lubo porwie! — wyrwało mu się nagle z rozpaczą. Czyż pan wszędzie znalazł się musisz. Czyż pan niema o innego do roboty, tylko latać zamną?

Dorn zaśmiał się na całe gardło, słysząc ten komiczny wybuch gniewu.

Uderzył Norberga dobroduszenie po ramieniu i powiedział z gryzącą ironją:

— Nie mniej mi tak bardzo za zię, mój kochany, że przerywam tak świetnie rozpoczęty zawód. Pomimo to możemy zostać przyjaciółmi, to jest, jeżeli będziesz się zachowywał przyzwoicie, póki jesteś w mojem towarzystwie.

Norberg zrozumiął to napomnienie, spuścił nos na kwintę i mruknął coś niewyraźnie.

— Chodźmy teraz do hotelu! Trzeba abyś wiedział panie Norberg, że ja właściwie nie ciebie szukalem, a godnej twojej małżonki, Kamilli.

— Ej, panie komisarzu, mogę panu na właściwą drogę naprowadzić! — zawołał Norberg skwapliwie.

Kiedy jego zapalił, myślał, niechże i Kamilla nie oszczędza rozkoszy. Myśl zdradzenia i zgubienia jej, robiła mu wielką satysfakcję.

— Moono obowiązany — uśmiechnął się Dorn. — Przypuszczam, że niedaleko szukał jej trzeba.

— Panie komisarzu! — zszepnął Norberg, dając się unieść głupiej nadziei, wypuścił mnie pan, jeżeli mi powiem, gdzie moja żona tkwi teraz?

— Doprawdy, Norberg, wolełbym bezwstyd pan jesteś! Proszę nie odważać się na podobne propozycje, albo

NAWOZY SZTUCZNE

WIELKI SKŁAD DOBRZE WYPROBOWANYCH NAWOZÓW:

Mączka z kości marki „PARANA“
Mączka z Surowej Kości,
 Specjalne mieszanki do wszelkiej
U P R A W Y.

Import Nawozów Sztucznych wprost
 z Zagranicy:
SUPERFOSFAT 18 PROC.,
SALETRA CHILIJSKA, KALI, KAINIT,
SÓL SIARKOWA, AMONJOWA,
WĘGIEL POTAZOWY I INNE.

Albano Boutin & Cia.

CURITYBA — Avenida Capanema N. 155 — PARANA.

Przedłużenie ulicy Sete de Setembro — Telefon 226 — Caixa Postal 332.

GARBARNIA, FABRYKA NAWOZÓW SZTUCZNYCH, KLEJU I PASÓW.

CASA FABRICS

Materiały różnych gatunków
 Ceny stałe
 Pracę Coronel Enéas 1.

Casa de Saude Sanatorio Chirurgico Suisso

RUA 15 DE NOVEMBRO 1690 — Telefon 433
Dr. G. Leuenberger

Długie lata pracował w szpitalach europejskich. Lekarz, Specjalista w Chirurgii. — Leczy choroby kobiece, drogi moczowe. Przyjmuje od 10-12 i od 2-5z wyjątkiem niedziel i soboty po południu. Leczy sztucznie! promieniami ultra fioletowymi. Solux, Diathermia, Chirurgiczna w ogóle. — Ceny niskie.

Z pośród wszystkich trunków pije tylko piwo marki **POMBA** Tuzin 14\$000.
 Orzynałny niedorównany gatunek produkowany wyłącznie przez browar **Cervejaria Cruzeiro** — Curitiba — Tel. 495 1761.

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papeterki owijanych.
 Cukierki malinowe, kokosowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, m. i gumowe. — Przez tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurtybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI.
 Curitiba — Rua Cabral N 451 — Curitiba

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
 Rua São Francisco N. 25 — Curitiba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyora X przy osobach cierpiących na płucach. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermia. — Sztuczna ultra fioletowa, promienia słoneczne, Zyskopja i t.d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5.

DŁACZEGO PŁACISZ Baczność!

LOKATORNE?

Dlaczego nie jesteś właścicielem domu?
 Za 5\$000, 10\$000, 20\$000 miesięcznie, możesz nabyć własny dom w firmie

Empreza Constructora Universal Ltda,

która daje go swoim członkom. Pieniędzy swych nigdy nie stracisz.
 Zażądaj informacji przy
 Rua 15 de Novembro 384 — Curitiba.

ZAPALNICZKI naprawia się i przerabia oraz ostrzy się zyłki i brzytwy przy **rua Monsenhor Celso 244** (dawniej Rua 1-ro de Março).

innym tonem pomówię z tobą. Proszę odpowiadać: Kamilla z księciem mieszkała w tym hotelu?
 — Tak! — odparł chmurnie.
 — Dobrze. Chodź pan ze mną. Oddamy razem wizytę hrabiemu Palem i żonie jego.
 Skinał na Bimbo i Szmida, którzy weszli za nim razem z torem do loży portjera.
 — Na którym piętrze mieszka hrabina Palem?
 — Na pierwszym panie! — wyjął portjer zmieszany na widok całej tej grupy.
 Przypatrzył się uważnie Norbergowi i nagle wykrzyknął:
 — A! to ten sam lotr przeklęty, złodziej, który dziś wprosił się do hrabiny, jako baron Galden, i okradł ją. To pan go zdybał?
 — Jak pan widzi! — zaśmiał się Dorn. — Nie myli się pan czasem co do tego osoby? Nazywa się właśnie hrabia Waldstein. Był tu przed chwilą?
 — Co, to miałby być hrabia Waldstein? Nie rozumiem tego.
 — Bo mu siwiej, szanownej brody brakuje! — dokończył Dorn. — Proszę mi powiedzieć, co ten lotrzyk tu dzisiaj porabiał?
 Portjer opowiadał, a Dorn śmiał się rozweselony.
 — Prawdopodobnie chował pan pieniądze od żony — zapytał potem Norberg.
 — Naturalnie. Ale że nie dostałem, więc wziąłem, co znalazłem i wyniosłem się! — mrknął zirytowany.
 Na skinięcie Dorna, Szmida przeskakał kieszonkę Norberga i wyjął z nich kasetkę z kosztownościami.
 — Ależ te klejnoty prawie wszystkie noszą herb Reichenbachów! — zawołał Dorn zdziwiony, rozpatrując zawartość skrzyneczki.
 — To rodzinne klejnoty hrabiny! — objaśnił Norberg niedbale.
 — Aha! Solaagnate! Je pan swojej żonie? No, nareszcie dostaną się do rąk właścicieli.
 Z temi słowy podał kasetkę Bimbo, który wsunął ją do kieszeni.
 Norberg śledził oczami za skrzyneczką, ze smutnem westchnieniem.
 Bystre oczy detektywa wysledziły brylant na palcu lotra.
 — Mogłbym powiedzieć doprawdy,

że ten kosztowny pierścionek należy do tamtych klejnotów.
 — O nie — odparł Norberg z niewinną miną — dostałem go kiedyś od mojej żony.
 — Gadał zdrów! — zaśmiał się Dorn. Żona pańska prędzej dałaby panu paszport w drogę do wieczności, niż taką wartościową rzecz. Proszę pańską pierścionek i dać go tu. W więzieniu nie wolno nosić takich ozdób.
 Lotr postuchał z bardzo niezadowoloną miną.
 Miał nadzieję, że chociaż ten pierścionek uda mu się zatrzymać i zabezpieczyć sobie w ten sposób kapitał na przyszłość.
 Nienabłagany detektyw odjął mu i tę nadzieję.
 Dorn zwrócił się teraz do portjera, który z ciekawością przypatrywał się tej scenie, niewiele z niej rozumiejąc.
 — Proszę poprosić tutaj właściciela hotelu! — powiedział uprzejmym tonem. A ty, kochany Szmida, udaj się do najbliższego posterunku policyjnego i sprwadź dwóch policyjantów.
 Wkrótce zjawili się policyjanci i właściciel hotelu.
 Dorn oddał pierwszym w opiekę Norberga, a drugiemu opowiedział, w jakim celu przyszedł.
 Właściciel nie wierzył swoim uszom, że tacy goście, jak hrabia i hrabina Palem, mają być aresztowani.
 — Chodźmy na górę! — powiedział Dorn w końcu. Pan pójdziesz z nami — zwrócił się do Norberga. Żona pańska ucieczy się, zobaczywszy pana wraz z nami.
 Pożedł, a za nim Bimbo i Szmida. Za nimi postępował Norberg pomiędzy dwoma policyjantami.
 Miał już czas zebrać myśli, pogodził się prawie z losem i znośił go z właściwym mu filozoficznym spokojem.
 Drzwi wchodowe od mieszkania księcia były zamknięte, jak Dorn przewidywał. Zapukał — wewnątrz panowała cisza.
 Ponowil pukanie, które dosłyszano nareszcie i otworzono.
 Brodaty służący księcia stanął we drzwiach i ostąpił oczami wpatrzył się w Dorna i jego towarzyszy.
 Dorn odsunął go na bok i pospieszył do drugich drzwi.

Księżę, nic nie mówiąc wziął filiżankę z zatrutą kawą, którą mu podsunęła Kamilla.
 — Wypił zaraz, najdroższy! — powiedziała mu z czarującym uśmiechem. Gorąca kawa dobrze ci zrobił.
 — Czy tak? — odparł księżę mieszcząc spokojnie kawę. Mocno pachnie i dobra być musi.
 — O tak, bardzo dobra! — przytaknęła, siadając przy stole naprzeciwko swej ołary.
 Patrzyła z demonicznym wyrazem na księcia, który nie wypił jeszcze ani kropki, tylko przechylony nad stołem, bawił się tyżeczką i patrzył przed siebie beznamiętnie.
 — Mogłabyś mi dać trochę cukru do kawy! — poprosił naraz, podnosząc oczy na Kamillę.
 — Naturalnie! — zawołała wstając skwapliwie.
 Pobiegła do bufetu, nie znalazła jednak odrazu cukierniczki. Spostreżła ją nareszcie i podeszła z nią do stołu.
 — Proszę! — powiedziała drżącym ze wzruszenia głosem.
 Usiadła na swoim miejscu; filiżanki stały, jak poprzednio i patrzyła, jak skazany przez nią na śmierć, wrzucił cukier do kawy i zaczął pić powoli.
 Szatański tryumf błysnął w jej oczach.
 — Jak ci smakuje kawa?
 — Doskonale! — odparł księżę, podnosząc filiżankę do ust po raz drugi.
 Kamilla poszła za jego przykładem.
 Filiżanki były już wypróżnione, księżę oparł się o poduszkę otomany i przypatrywał jej się dziwnie bawącym wzrokiem.
 Nastąpiła krótka chwila milczenia. Księżę zapalił papierosa i wypuścił kłęb pachnącego dymu.

— Coś ty właściwie wlała do kawy? — zapytał nagle.
 Kamilla drgnęła przerażona. Przypatrywał jej się więc, kiedy szykowała kawę?
 Całym wysiłkiem zebrała się na spokój i odparła z niewinną miną:
 — Nic!
 — Nic? Hm? A mnie się zdawało, że ty wlałaś coś do mojej filiżanki z jakiejś flaszeczki!
 — Słotko ci się! — roześmiała się z przymusem. Spajes przecież, kiedy zajęta byłam przy bufecie.
 — Nie, patrzyłem na ciebie! — odparł ze straszonym spokojem.
 — A więc przyznam ci się! — odparła z wahaniem. Wlałam ci coś, co miało cię otrzeźwić po szampanie.
 — Tak? — uśmiechnął się. No, to ci nie zaszkodził pewnie.
 — Mnie? — wykrzyknęła, tkołęta straszemn przeczudem.
 — Tak, wypitaś kawę, dla mnie przeznaczoną. Zamienilem filiżankę, kiedy poszłaś po cukier.
 Kamilla patrzyła na niego w nieopisanem przerażeniu. potem zerwała się z krzesła i przeraźliwym głosem krzyczęc zaczęła:
 — Nie, nie! To nieprawda! Chcesz mnie przerazić — o Boże, Boże, czyż ja mam umierać? Nie chcę, nie chcę! Chcę żyć!
 — Co ci jest? — uśmiechnął się księżę z udanem zdziwieniem. Jedził to był taki niewinny środek...
 — Nie chcę umierać! — wrzeszczała rozpaczliwie, rzucając się po pokoju, jak wściekła. Na miłość boską, każ zawołać doktora!
 — Doktora? Poco?
 — O — ty, nikczemny! Ty szatanie! — jęczała, padając na krzesło. Wszchemocny Boże, jestem zgubiona! Twarz jej zaczęła się wykrywać i pokrywać trupią bladocią!